GŁOS POMORSKI

Nr. 146 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **9.825** mk. -- pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.125 mk., do Niemiec 12.425 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Angiji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziadz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia obliicze się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuzszej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 29-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Z Komisji sejmowych.

Sprawy robotnicze i urzędnicze.

Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła na wtorkowem posiedzeniu szereg artykułów w drugiem czytaniu, a mianowicie od 9 do 13 projektu ustawy o rozciągnięciu ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, obowiązującej w b. zaborze austrjackim na obszar b. Kongresówki. Między innemi została przyjęta poprawka, w myśl której robotnicy rolni będą podlegali ubezpieczeniu. Następnie według referatu pos. Hellera (kl. żyd.) przyjęto wniosek, wzywający rząd, aby w ciągu miesiąca przedstawił Sejmowi projekt ustawy o umowie pracy urzędników prywatnych i pomocników handlowych. Wniosek ten przyjęto z poprawką, zgłoszoną przez przedstawicieli rządu, który zaproponował przedstawienie tego projektu w ciągu roku bieżącego.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem p. Marka (PPS.) obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. inspektor Klotz złożył wyjaśnienia, wedle których zarobki robotników wynoszą obecnie około 35 do 55 proc. zarobków przedwojennych. Na mieszkanie przed wojną odpadało zarobków miesięcznych 21 proc., według ustawy o ochronie lokatorów odpada zaledwie 2 proc. miesięcznych zarobków na komorne. Gdyby przyjęto propozycje obecnego rządu, procent podniósłby się do 5. Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu oświadczył, że płace urzędników państwowych wynoszą od 15 do 30 proc. płac przedwojennych i oświadczył również, że rząd liczy się z tem, iż będzie musiał przed wejściem w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów znacznie podwyższyć pensję urzędników. W dyskusji zabierał głos szereg mówców, którzy stwierdzili, że dane p. Klotza są oparte na stosunkach warszawskich. Położenie warstw robotniczych i pracowników państwowych jest na prowincji gorsze. Również wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko wprowadzeniu złotego polskiego, jako podstawy przy ustaleniu komornego. Innego zdania był przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, który bezwzględnie obstawał przy projekcie wprowadzenia złotego polskiego w zastosowaniu do ochrony lokatorów. Postanowiono, aby rozdziały, traktujące o podwyższeniu komornego od 3—9 przekazać do załatwienia podkomisji, złożonej z pp. Bitnera, Chełmońskiego, Popiela, Puzaka, Seydy i Somersteina. Podkomisja ta zwróci się do rządu o zaopatrzenie jej w niezbędne dane, dotyczące zarobków ro-

bot iików i płac urzędników. Na wniosek przewodniczącego uchwalono zwrócić się do komisji skarbowej z prośbą o wydelegowanie pięciu członków komisji do wybranej dzisiaj podkomisji dla wspólnego omówienia, czy złoty polski przed wprowadzeniem go jako waluty polskiej, może być stosowany w ustawie o ochronie lokatorów.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej p. Mianowski referował projekt ustawy o złotym obliczeniowym. Postanowiono ją odłożyć na następne posiedzenie. Następnie komisja przyjęła trzy artykuły, 14, 16 i 17 projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

* * *

Sprawy rolne.

Sejmowa komisja rolna pod przewodnictwem p. Kowalczuka (Piast) przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o użytkownikach rolnych na kresach wschodnich, uwzględniając szereg poprawek, zgłoszonych przez Senat. Między innemi uwzględniono poprawkę Senatu, według której termin działania ustawy będzie obowiązywał do 20 października rb. Sejm zaś proponował, aby ustawa obowiązywała do 30 października 1924 r. Referent Chomiński (Wyzw.), zrzekł się referatu, wobec tego referat ten został przydzielony p. Raciborskiemu.

Deutschtumsbund dekoruje orderami.

Intensywną działalność, jaką rozwinął „Deutschtumsbund“ nad zorganizowaniem mniejszości niemieckiej, zaczyna przybierać cechy coraz to więcej niepokojące. Abstrahując od całej jego legalnej akcji, która jak n. p. zcementowanie wszystkich naszych mniejszości w jeden blok wyborczy dała wyniki dla życia państwowego jeśli nie zastraszające, to przynajmniej poważnie ujemne, należy zwrócić baczną i pilną uwagę społeczeństwa polskiego przedewszystkiem na podziemne poczynania tej centralnej bojowej placówki niemieckości w Polsce. Knowania te, których naocznym dowodem są liczne procesy prasy niemieckiej, a ostatnio i zamknięcie licznych ekspozytur „Deutschtumsbundu“ na Pomorzu, przybierają czasami i charakter dziecinny prawie, lecz psychologicznie zrozumiały a obmyślany umiejętnie.

I tak przystąpił Deutschtumsbund ostatnio do — rozdawania orderów.

Orderami tymi są podłużne medale bronzowe na wstędze czarno-biało-czerwonej z napisami: „Aufrecht und stolz gehen wir aus dem Kampf, den wir über 4 Jahre gegen eine Welt von Feinden bestanden“ i „Blank die Wehr, rein die Ehr“. Wydane są one za „wierność w wojnie światowej“ (Für Treue im Weltkriege) przez „Kyffhäuserbund“, szowinistyczną organizację niemiecką. Wydzielania ich na terenie polskim podjęła się, jak to w Łabiszynie na przykład stwierdzono bydgoska centrala „Deuchtumsbundu“, stojąca widocznie w ścisłej łączności z wojowniczym „Kyffhäuserbundem“.

Zaczyna więc, „Deutschtumbund“ przybierać wszystkie znamiona państwa samodzielnego, przypadkiem i czasowo —jego zdaniem prawdopodobnie— istniejącego na obsarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jako „suwerenne“ państwo przypisuje więc ono sobie prawo pochwał publicznych i odznaczeń orderowych za sławetną „wierność“ i „czystość honoru“.

Tuszymy, że wyczerpie się cierpliwość władz naszych i że ukrócą one arogancję tę energicznie. A „Deutschtumsbund“ zdobędzie znowu materjał do obwieszczania światu krwawych wieści o ciemiężeniu biednych Niemców przez barbarzyńskich Polaków, nie chcących uznać zasług, za jakie przyozdabia się bohaterskie piersi niemieckie medalami „Blank die Wehr“ o pięknych „Schwarz-weiss-rot“ wstęgach.

W WARSZAWIE 27. 6. 1923.	W GDAŃSKU [illegible] godz. 10
Mrk. (niem.) 0,61	Mrk (pol.) . . —
Dolar — 102 000	Dolar — 118 000

Z Brodnicy.

Okręgowy zjazd kupiectwa.

W dniu dzisiejszym (27 bm.) solennem nabożeństwem w kościele farnem odprawionem przez ks. wikarego Pruszaka rozpoczął się **zjazd okręgowy kupiectwa polskiego.** Podczas nabożeństwa, w którem wzięło udział liczne grono społeczeństwa miejscowego i gości zamiejskich, śpiewał chór Tow. „Cecylji“.

O godz. 3 po poł. miał miejsce obiad, w którym prócz przedstawicieli kupiectwa wzięli udział pp.: pos. Krzywiński, burmistrz m. Brodnicy Jerzykiewicz, red. Paczyński z Grudziądza i współpracownik naszej redakcji.

Na obiedzie pierwszy przemówił p. burmistrz **Jerzykiewicz,** który powitał imieniem miasta p. posła Krzywińskiego. W odpowiedzi zabrał głos p. pos. **Krzywiński,** wnosząc toast na pomyślność m. Brodnicy i jej burmistrza.

Z koleji przemówił prezes Tow. Kupców Samodzielnych w Brodnicy p. **Adamczewski,** witając obecnych.

Zjazd otworzył jako przedstawiciel kupiectwa pomorskiego p. poseł **Krzywiński,** wyrażając swą radość z tego, iż miasto, które było nieznane w Polsce współczesnej przez zorganizowanie wystawy zadało kłam temu, iż na tych krańcach Polski nie ma polskości. P. poseł w dalszem swem przemówieniu wskazał na wagę czynników gospodarczych, wśród których kupiectwo odgrywa najpoważniejszą rolę. Ogół kupiectwa polskiego zawsze był patrjotyczny i zdrowy. Świadczy o tem fakt, że kupiectwo wspomagało i wspomaga państwo we wszystkich jego kłopotach. Najlepiej o tem wie skarb państwa, który utrzymywał się na podatkach otrzymanych od kupców i stowarzyszenia społeczne, które wspomagały i wspomagają członkowie Towarzystw kupieckich. Popieranie skarbu państwa i stowarzyszeń społecznych odbywało się bez reklamy, tak, że społeczeństwo nic o tem nie wie. Opinję kupiectwa popsuły różne naleciałości, które z handlem nie mają nic wspólnego. Dzisiaj zmienia się sytuacja a z nią i opinja społeczeństwa o kupiectwie. Handel utrzymał się w rękach kupiectwa uczciwego, które nie ma nic wspólnego z paskarstwem. Do chwili obecnej ani rząd, ani społeczeństwo nie umiały odróżnić kupca uczciwego od nieuczciwego. Kupcowi nieuczciwemu nie chodziło o dobre imię, ponieważ był on kupcem tylko wówczas, kiedy nieuczciwość popłacała, Dzisiaj nieuczciwych kupców nie ma i w przyszłości kupiectwo będzie takiem, ponieważ minęły czasy, w których można łowić ryby w mętnej wodzie. Wystawa w Brodnicy samorzutnie z inicjatywy kupiectwa złożona świadczy o tem, że kupiectwo polskie pozbyło się naleciałości wojennych. P. poseł otwiera zjazd kupiectwa z okręgu Brodnica i wnosi toast na cześć i pomyślność tegoż.

W dalszym ciągu zabrał głos p. burmistrz **Jerzykiewicz,** który wskazał na p. Bizana, dyrektora Banku Dyskontowego w Brodnicy jako inicjatora i kierownika wystawy, wznosząc toast na jego zdrowie. W odpowiedzi **p. Bizan podniósł,** że my Polacy na zjazdach zawsze wyrażamy się „górnie i chmurnie, w praktyce natomiast nie umiemy wybrnąć z sytuacji. Nasze najśmielsze nadzieje już się spełniły bez nadzwyczajnych wysiłków z naszej strony. Wystawa w Brodnicy świadczy o tem, że w Brodnicy fantazja nie ma znaczenia. Tu praca znalazła swój podatny teren. Na myśl rzuconą przez p. Bizana podczas zeszłorocznych targów poznańskich, aby urządzić wystawę przemysłową w Brodnicy, zareagował w tej chwili p. Józef Bielicki z Brodnicy, który złożył na organizację wystawy w Brodnicy 10 000 mk. Taką samą sumę złożył p. Bizan, a p. Psuty dołożył 500 000 mk. W ten sposób inicjatywa rzucona przez p. Bizana znalazła zrealizowanie. Z wystawy w Brodnicy widać, że dużo da się zrobić, jeśli wyzbędziemy się fałszywej zazdrości, sobkostwa i parafiańszczyzny. Toast na cześć pracy wzniósł p. Bizan w ręce p. Bielickiego,

W dalszym ciągu zabrał głos p. Adamczewski, komunikując o dalszym programie zjazdu i p. Szulc z Grudziądza, który w dłuższem przemówieniu wskazał na pracę kupiectwa pomorskiego. Rezultatem tej pracy całkowite spolszczenie handlu, nad czem pracowali Niemcy bezowocnie przez 150 lat.

Po obiedzie udali się uczestnicy zjazdu na oglądnięcie wystawy, poczem wzięli udział w przedstawieniu teatru m. z Torunia.

Do dnia dzisiejszego (środa) komitet wystawowy zebrał 100 miljonów. Koszta urządzenia wystawy wynosiły 80 miljonów, reszta jest dochodem. Wystawę zwiedziło ponad 35 000 osób.

Wystawa obrazów.

W gmachu głównym wystawy przemysłowej i rolniczej w Brodnicy, w osobnej sali, oznaczonenj nr. 29, pomieszczono wystawę obrazów krakowskiego Związku artystów-plastyków. W interesującej tej wystawie, biorą udział zaszczytnie znani artyści malarze, a niektórzy z nich, o ustalonej już dawno sławie, jak np. ci uczniowie genjalnego mistrza Jana Matejki: Włodzimierz Tetmajer, Wincenty Wodzinowski, Ludwik Stasiak i Kasper Żelechowski, lub znowuż jak W. Kossak, J. Kossak, Jadwiga Tetmajer-Naimska, Stanisław Szwarc, Stanisław Klimowski, Witold Florkiewicz i wielu innych.

Szczególny naprawdę blask bije od tych obrazów, o tematach i fragmentach o tyle swojskich, że wszystko to się zna, odgaduje, przeżywa. Życie to pełne tajemnic i czarodziejstw, wywołujące sny na jawie, pobudzające myśl do refleksji, jak np. w tych obrazach Tetmajera: „Św. Stanisław wskrzeszający Piotrowina“ lub te „Żniwiarki“, pełne rozmachu i swobody malowane z wielką sztukę, powiedziałbym z tem wirtuozostwem, na jakie zdobywa się zawsze Tetmajer i Wodzinowski, Stasiak i Żelechowski. Wszystko jedno co to będzie: czy Stasiaka „Na Jasną Górą“, dzieło darowane przez marszałka Trąmpczyńskiego Sejmowi Śląskiemu, czy „Zaloty“ lub „Święcone“, albo ten zakupiony do muzeum narodowego „Wypoczynek żniwiarzy“ Wodzinowskiego. Obrazy te, to niezmierzone obszáry snów, halucynacji, nieomal myśli całych generacji, które syciły swe oczy ich widokiem, jak i my je dziś sycimy upajając się tą świętnością szkoły kompozycyjnej Jana Matejki, patrzymy na nie, jak na jakiś połysk i blask drogich kamieni w te lśniące, jakby rozegrane tony barw, które ręka artystów nałożyła na płótno, lub karton. Cóż to za harmonja kolorów, cóż to za umiłowanie benedyktyńskiej pracy u jednych, a co za pietyzm u drugich. Któż nie pokochałby tego krakowskiego malarstwa, które tyle pokrewieństwa ma z całem otoczeniem starych i młodych jego adeptów. Patrząc na tę wystawę krakowskich mistrzów, kocha się ją, czuje się w niej duszę, jakąś swojską nutę, daje ona tak nieprzewidziane wrażenia, tak wydają się niektóre obrazy fantastyczne, jak jakiś mieniący się szal indyjski, lub jak stare lśniące naczynie z miedzi, albo innych metali. Ciepło bije na nas od tych obrazów, tak jak uderza ten wlekący się po cichej sali spleen, który otacza jakieś tajemnicze postacie malowideł, o oczach nieraz jakby osłupiałych, wgłębionych w siebie.

Choć w rozmieszczeniu obrazów czuć pewne przeładowanie, to jednak nic one nie tracą na uroku, a artystyczna wartość ich uwydatnia się wszędzie.

„Portret dziecka“ Tetmajera i „Portret dziewczynki“ Wodzinowskiego... Niewiadomo, co w nich więcej podziwiać, czy tę malarskość, o takich nagłych kontrastach, którą przecież sprzęga harmonja zupełnie indywidualna i u jednego i u drugiego malarza, czy też to ich zestrajanie jakby muzycznie żywiołów kłócących się z sobą. Spotykamy niekiedy to samo w portretach Velasqueza, a szczególnie w tej genialnej wizji El Greca, w portrecie Ferdynanda katolickiego, znajdującym się w Luwrze.

„Plotki“ i „Zaloty“ Wodzinowskiego są tak realne, a przytem mieszczą w sobie tyle poezji, tyle prawdy życiowej, że omal nie przemówią: i te baby na sianie i ów podpity parobczak w zalotach. A „Rekuza“ Kaspra Żelechowskiego... ta dziewczyna z wiankiem w jednej ręce, a w drugiej pokazująca figę, żyje, oddycha, ucieka przez łąkę zieloną, pochyla się rozmachem między krzewy, parowy i trawy, pełna śmiechu, pogodna żartem i rozradowaniem.

Stasiak obok kilku kompozycji, jak „Wybory“, „Kabaret“ wystawia swoje misterne kwiaty, a nadto te jedyne w swoim rodzaju, tchnące jakąś Rembrandtowską tradycją autoportrety, w różnych przebraniach, coraz to w innej roli, jakież to bogactwo pomysłów, co za jakaś dziwna dystynkcja przy tej subtelnej szorstkości malowidła... Nie od dziś cechuje Stasiaka ta gruntowna znajomość studjów malarskich i ta rzadka zwięzłość w modelacji. Ale artystę tego w pełni talentu stać na każdy gest może sobie na niejedno pozwolić, jest znakomitym malarzem i historykiem sztuki, świetnym literatem i dobrym publicystą.

Stanisław Szwarc, to typowy akwarelista, ale bo też piękne te jego obrazy i obrazki, i ta „Procesja w Kalwarji“ i ten „Klasztor w głębi drzew i gór“, a nie mniej ten wtulony, w mgły, jakiejś melancholji zimowego poranku „Rynek Krakowski“, potem „Boża męka“, „Krzyż“ „Kaplica w lipach“. Pejzarze to pełne tonów i efektów, o takiej estetyce, nawskroś współczesnej; przytem wszystko w nich harmonijne, pełne czaru w kolorze, o pomyśle często niezwykle poetycznym, posiadające rzec można całą pełnię charakteru, dekoracyjne to także i efektowne jako ozdoba ścienna.

Kunsztowny w stylu i bogaty w pomysłach młody, wybitny talent Stanisława Zlimowskiego, daje nam na tej wystawie szereg doskonałych studjów i pejzaży. Wnosi on w malarstwo indywidualny czynnik idealistyczny, czuje się w nim kulturę i to w poważnem pojęciu plastyki. To samo odnajdujemy w tych pełnych sentymentu obrazach Jadwigi Tetmajer-Naimskiej. Młody ten talent

odznacza się szczególnie w jej portretach, które widać, że stwarza niezwykła inteligencja malarki, jej umiłowanie sztuki, wielkie poczucie kultury artystycznej.

W. Kossak i J. Kossak reprezentowani są na tej wystawie w swoich indywidualnych koncepcjach, jak „Fragment z bitwy pod Ostrołęką", „Jeńcy" i „Transport szpiega". Artyści ci zajmują stanowisko zupełnie odrębne w dzisiejszym ogólnym prądzie malarstwa idealistycznego.

Dzieła Kossaków, to świat doskonałej sztuki. Warto je zobaczyć... pańskie to rzeczy, wykwintne i zarazem wyrafinowane, uroczyste jakieś wśród wspomnień z dziejów ojczystych, z bitew i z niedoli w krainie naszej łez i mogił...

Pomijam w swem sprawozdaniu głównie dla braku miejsca, inne prace jakiemi obesłali wystawę Geppert, Jabłoński, Kopystyński i inni, a których dzieła są już dość cenne i oryginalne, by stać godnie w sąsiedztwie starszych kolegów.

Miło jest zresztą przebywać w środowisku tej sztuki krakowskiej i artyście i znawcom, wychowanym na kulturze artystycznej romańskiej. Nie bałamutna, ale prosta i jasna ich estetyka oparta na tradycji, a przecież zawsze żywotna, ba nawet żywotniejsza, niż estetyka innych ras cywilizowanych, stwarza ich własne koncepcje sztuki może nieraz na pozór dalekie od prymitywów i mistrzów odrodzenia czy Holendrów, ale mimo to trwałe, bez względu na to, czy pojmowanie ich sztuki jest intelektualne, czy oparte na przeduchowieniu zmysłów tj. na organicznej interpretacji życia (natury człowieka), czy wreszcie na zmysłowej tylko rozkoszy dla oka.

Stanisław Jasiński.

Wędrówka po Wystawie.

(Ciąg dalszy).

III.

Dalej oglądamy wystawę fabryki likierów deserowych i wódek **Suchy i Chmara, Brodnica**, kiosk firmy **Janowski i Maślanka**; wyroby piekarskie **Stanisława Psuty, Brodnica**; pasty fabryki **„Donatal", Wąbrzeźno.** Fabryka przetworów chem.-farmaceutycznych **„Nabor", Górzno** wystawia rozmaitego rodzaju krople, proszki, tabletki, kremy, płyny lecznicze; wódki i likiery, wody mineralne firma **J. Piotrowski, Jabłonowo**; cukry i czekolady fabryka bydgoska **Świątkiewicza**; świece i wyroby woskowe **W. Tomczak, Gniezno**; wina krajowe **H. Makowski, Kruszwica.**

Wyroby własne mleczarne wystawia **Mleczarnia Parowa w Brodnicy**; środki do prania (Sapon), mydła do prania i toaletowe, błyszczyki na obuwie itd. **Chemiczna Fabryka „Ergasta"** (C. Nagórski) **Starogard.**

Wystawę bardzo instruktywną z wielu drukami objaśniającemi urządziła **Hurtownia Związku Pol. Stow. Spożywców w Toruniu.** Zainteresowanie ogólne budzi wystawa **Szkoły Kilimiarskiej w Wąbrzeźnie**, (B. Malinowskiego) z warsztatem, przy którym pracują dziewczęta. Urządza ona 3-miesięczne kursy kilimiarstwa: szkoła mieści się w Wąbrzeźnie przy ul. Wolności 45.

Obok tej wystawy mieści się wystawa **Julji Mazarakowej „Wyroby Tkackie", Warszawa.** W tej że sali umieszczono uwagi godną wystawę zbiorową prac Wojciecha Podlaszewskiego, członka Związku Artystów Malarzy w Wielkopolsce. Wspaniałe jest tu studjum starca, autoportrety, autolitografje.

Kolekcję ślicznych zabawek blaszanych i gier towarzyskich wystawiła firma **Zygmunt Tietz, Warszawa.**

Na parterze wystawia **więzienie sądowe w Brodnicy** wyroby koszykowe; **Franciszek Licznerski, Lubawa**, bardzo ładne meble, stylowe łóżka, szafy itd.; **Ludwik Dziedziniewicz w Michałowie pod Brodnicą** swoje wyroby bednarskie.

W następnej sali wystawiają; przedstawicielstwo firmy **„Kruppa", Zakłady przemysłowe — Industrie-Werke, Gdańsk, Paweł Bendykowski, Brodnica, — Pomorska Hurtownia, Nowemiasto** (centryfugi); wózki dziecięce, łóżka żelazne i sprzęty domowe **Stefan Szymański, Pleszew; Najdrowski i Cerafiecki, Grudziądz**, kieżanki „Wisła" do robienia masła; fabryka bandaży **Kreckiego; Ksawery Kreft, Brodnica** maszyny do szycia, rowery, centryfugi; **Grudziądzka Centrala Instalacyjna Józefa Kręckiego**, urządzenia elektryczne, lampy wiszące, stojące itd.

Odrzucenie roszczeń galicyjskich Ukraińców.

We wczorajszym numerze „Głosu Pomorskiego" donosiliśmy o otwarciu we Wiedniu Kongresu Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. W skład delegacji polskiej na ten kongres wchodzą: prof. Fiedorowicz jako przewodniczący, jako członkowie prof. Perger, rektor prof. Halba, przemysłowiec p. Klobassa, adwokat dr. Henryk Lövenherz i b. minster Twardowski.

W przeddzień otwarcia kongresu delegacja polska zgłosiła stanowczy protest przeciw dopuszczeniu na kongres ukraińskiej delegacji wschodnio-galicyjskiej.

Na skutek tego sprzeciwu przysłało prezydjum związku na ręce przewodniczącego delegacji polskiej prof. Fiedorowicza następujący projekt rezolucji: Rada Związku: 1) przypominając, że delegacja wschodnio-galicyjska została dopuszczona w skład związku w czasie, gdy było możliwie uważać ją za przedstawicielstwo niezależnego kraju, 2) uważając, że uchwała rady ambasadorów z 15 marca 1923 r. poddała Galicję Wschodnią pod suwerenność Polski, co nie pozwala uważać Galicji Wschodniej za kraj odrębny, 3) przypominając, że statut związku dopuszcza dla każdego państwa tylko jedno wspólne zastępstwo; — że w tych warunkach delegacja wschodnio-galicyjska nie może brać udziału ani w pracach rady związku ani w zgromadzeniu.

Rezolucja powyższa była przedmiotem dyskusji na radzie związku poczem przyjęta została przeważającą większości 27 głosów przeciw 8 głosom. Jednocześnie na skutek żądania delegacji polskiej usunięto z porządku dziennego zgłoszoną przez Ukraińców rezolucję w sprawie Galicji Wschodniej, jako już bezprzedmiotową.

Delegacja polska, zgłaszająca sprzeciw, nie miała zamiaru pozbawiać Ukraińców prawa głosu, kierowała się jednak tem, że skoro związek jest związkiem przedstawicieli według ich przynależności państwowej, a nie według przynależności narodowej, dopuszczenie odrębnej reprezentacji wschodnio-galicyjskiej mieściłoby w sobie uznanie Galicji Wschodniej za odrębne państwo.

W sprawie naszej marynarki handlowej.

Ministerjum przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej.

Przepisy te zdawna istnieją we wszystkich państwach.

Projekt ministerjum przemysłu i handlu oparty jest na analogicznych przepisach innych państw morskich, które to przepisy zostały zastosowane do naszych warunków.

Według projektu ustawy stanowiska oficerskie na statkach polskiej marynarki handlowej mogą zajmować tylko obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli lat 21 i posiadają odpowiednie dyplomy polskie.

Dla określenia cenzusu pływania oficerów polskiej marynarki handlowej wprowadza sie podział żeglugi, na żeglugę przybrzeżną, żeglugę małą i daleką.

Odnośnie do powyższego podziału są ustanowione stopnie: kapitana dalekiej żeglugi, kapitana małej żeglugi, porucznika małej żeglugi, porucznika dalszej żeglugi i kapitana przybrzeżnej żeglugi.

Za żeglugę przybrzeżną uważa się żeglugę morską nie dalej niż 50 mil morskich od morskiej linji granicznej Rzeczypospolitej, oraz żeglugę na wodach portowych. Za żeglugę małą uważa się żeglugę po morzu Bałtyckiem z jego zatokami i żeglugę przez kanał Kiloński aż do ujścia rzeki Wezeru. Za żeglugę daleką uważa się żeglugę przekraczającą granice żeglugi małej..

Galsze przepisy ustawy określają szczegółowo prawa i obowiązki każdego z wyżej wymienionych kategorji oficerów polskiej marynarki handlowej.

Dyplomy na oficerów nawigacyjnych i oficerów mechaników wydaje ministerjum przemysłu i handlu na mocy orzeczenia komisji kwalifikacyjnej, powołanej przez min. przemysłu i handlu.

Zlot Sokoli Okręgu III. dzielnicy Pomorskiej w Nowem.

II.

Trzeci to zlot powstania okręgu trzeciego, jaki urządza w bieżącym roku dzielny i sprężysty Zarząd tegoż Okręgu, na którego czele jak wiadomo stoi znany działacz na niwie sokolej, druh Władysław Samoliński, (dyrektor Poznańskiego Banku, oddziału Pomorskiego). Zaś kierownictwo techniczne spoczywa, że się tak wyrażę bodaj w najdzielniejszych rękach i to druha Piotra Dostatni'ego, doskonałego nietylko znawcy gimnastyki, ale gimnastyce duszą i ciałem oddanego.

Pierwszy zlot po powstaniu okręgu odbył się w roku 1921 w Grudziądzu. Wtedy chodziło Sokołom o zamanifestowanie, że Grudziądz, to twierdza nad polską Wisłą i forteca polskości. Sokół bowiem ma to szczytne zadanie, być także rozsadnikiem naszej rodzimej kultury. Zlot ten wykazał wówczas, że Grudziądz się zmienił i to na korzyść polskości.

W roku 1922 odbył się zlot w ongiś stolicy Świętopełka, w Świeciu. Jeżeli które z miast, to właśnie Świecie przechodziło trudne i ciężkie koleje za czasów niewoli, — (chcę mówić o tych cierpieniach i mękach, które Sokół świecki przechodził.) Miasto Świecie już w roku 1914 miało u siebie gościć sokolstwo, przygotowując się do zlotu, tymczasem wybuchła wojna światowa, zlot więc odłożono na później, i odbył się w roku zeszłym. Tym sposobem życzeniu ogólnemu stało się zadość a Sokół świecki został tym sposobem niejako dekorowany za owe poniesione męki. Przy tej okazji można tylko stawić jako godny wzór Sokolstwu naszemu, właśnie gniazdo świeckie, które tyle przeszło udręki od Prusaków a nigdy nie zwątpiło, owszem przetrwało i doczekało się lepszych czasów. Niestety wiele gniazd a szczególnie na wsi, nietylko, że się nie rozwijają, ale w wolnej Polsce zasypiają „snem sprawiedliwych". W okręgu III. na Pomorzu mamy gniazda na wsi i to: Gruczno, Mniszek, Jeżewo i Warlubie, które dobrze się rozwijają. Zaś śpią twardo: L i s e w o, (nie mogę pojąć tego, boć chyba nie ma wsi, któraby się lepiej nadawała ku temu, by pielęgnować ideały sokole, — lecz zdaje się brak tam człowieka, który by się ideą tą przejął i cośkolwiek dla dobrasprawy popracował). O p a l e n i e (mimo, że ksiądz proboszcz Mitręga i prezes Nowak robią nadludzkie wysiłki, nie mogą mimo tego powołać Sokoła do życia), oraz K o m ó r s k, który zupełnie zasnął, a jednak trzeba i tam szkolić młodzież wiejską i zachęcać do sokolstwa. Nauczycielstwo na wsi powinno więcej jak dotąd popierać szlachetne dążności sokole.

Trzeci, a więc tegoroczny zlot urządza nasz dzielny Zarząd okręgowy w Nowem i to jak wiadomo 14-go i 15-go lipca. Dlaczego właśnie w Nowem, zapyta się niejeden? Dlatego, że Nowe ale i okolica ma jeszcze pewien, dość znaczny procent niemczyzny. Sokół nasz młody, stąd nie mógł zakorzenić idei sokolej w sercach wszystkich — zlot to dokonać winien, i dokona napewno.

Obywatelstwo patrjotyczne Nowego od głowy miasta, aż do najbiedniejszego robotnika zapisze się w szeregi sokole. Zachęci młodzież obojga płci, by nietylko wstąpić do Sokoła, ale uczęszczała pilnie na ćwiczenia i przejęła się ideą naszą. Trzeba nam szczególnie w Sokole rugować niemczyznę. Polki i Polacy chyba nie mogą i nie powinni do siebie mówić szwabskim językiem, bo to jest obraza, już nietylko wzniosłej idei sokolej ale i naszej polskości.

Niechaj pp. ziemianie okolicy Nowego idą za szlachetnem przykładem byłego starosty p. Wojnowskiego z Kończyc, p. Niezgodzkiego z Bochlina i p. Kłosa z Kozielca, w ofiarności dla Sokoła. Zaś naszym urzędnikom niechaj służy za wzór p. starosta Tolik (honorowy prezes honorowego Komitetu zlotowego, prezydent Włodek i wielu innych godnych szermierzy by się garnęli do Sokoła.

Wstępujcie, interesujcie się Sokołem, to dziś nasza dewiza. Kto bowiem niema choćby odrobiny czasu dla Sokoła, ten chyba i nie ma serca dla naszej najmilszej matki Polski. A chyba tak nie jest? Dlatego, w kim nasza polska krew płynie, kto czuje w sobie hart ducha, kto pragnie i chce, by Polska nasza rosła w siłę i potęgę, — ten musi pokochać tę ideę naszą —sokolą. Sokół dąży do tych szczytów, drogą oczywiście trudną, bo przez doskonałe wychowanie fizyczne naszego świata młodzieży. Przez ukochanie gimnastyki w myśl hasła „W zdrowym ciele, zdrowy duch", odrestaurujemy i nasze zdrowie. Staniemy się odporniejsi na zło i pokusy, które na nas czyhają. Sokół zawsze wierny swej matce Ojczyźnie, będzie i patrjotyzm gorący uprawiał, nie tylko słowami, nie tylko na ustach, nie tylko w sercu, ale i czynem. Czyn ten stworzyć winniśmy wszyscy, dlatego zabierzmy się gorąco do pracy, dalej na ćwiczenia, podnieśmy nasze gniazda, oto na dziś mój apel: Do szeregu więc Sokoli nie tylko młodzi, ale i starzy, niechaj w świeckim całem powiecie odżyje duch Sokoła ze Świecia.

Do Obywatelstwa zanoszę tę gorącą prośbę, by daninę sokolą zechcieli składać, o ile się sami już nie mogą poświecić sokolstwu. Składki przyjmują z dopiskiem na zlot w Nowem druhowie: Fr. Domachowski (Głos Świecki) w Swieciu, skarbnik Sokoła w Nowem Zawacki, lub w Grudządzu skarbnik Sokoła grudziądzkiego Szweczko („Drukarnia Pomorska"). Za najdrobniejszy datek już naprzód dziękujemy sokolim: Czołem!

K—z.

Pogrzeb śp. Antoniego Abrahama.

Wczorajszej środy żegnała Polska a szczególnie ziemicy pomorskiej najcenniejsza połać kaszubska jednego z najlepszych swych synów, jednego z tych cichych bohaterów imienia polskiego, który niezmordowany w pracy na niwie katolicko-społecznej i narodowej, zrósł się z każdą piędzią Wybrzeża i jego mieszkańców.

Komu było dane wziąść udział w pogrzebie tego, jak mówił w swej mowie pogrzebowej ks. prob. Łowicki, obrońcy ludu kaszubskiego, ten dopiero mógł zrozumieć, czem był za życia śp. Antoni Abraham. Żegnała swego prawego syna — bojownika ziemia, za którą cierpiał w kajdanach i której polskości stojąc na straży, przekradał się poprzez kolczastę zapory pruskiej przemocy i teroru, by w Paryżu wywalczyć jej niezależność, od tyranów a swym braciom przynieść wolność! Widziałem pogrzeby wielu wielkich ludzi, lecz ten wczorajszy nie był już pogrzebem, ale raczej uroczystościowa rzewną przysięgą, wielkich i małych, uczonych i prostaczków, którzy przy boku spokojnego, jak gdyby osieroconego Bałtyku czerpali z życia i czynów Zmarłego modlitewny zew do dalszej twórczej pracy dla ziemicy polskiej tej naszej karmicielki.

Już wczesnym rankiem zjeżdżały się różne delegacje, towarzystwa, księża i grupy ludzi z wszystkich stron, a gdy o godz. 9 rano poczętą przygotować się do pochodu, wówczas wykazała się przedługa wstęga niezliczonych uczestników przepleciona lasem sztandarów i olbrzymich wieńców, zwolna wysuwająca się ku drodze, prowadzącej do kościołka oksywskiego. Zarząd Pom. Rady Wojew. Chrześcijańskiej Demokracji reprezentował p. Stefan Wodwud z Grudziądza zastępując równocześnie p. dyr. Poszwińskiego. W międzyczasie, gdy nad zwłokami nieboszczyka duchowieństwo odprawiało egzekwje, ustalił się już długi pochód prowadzony przez dziatwę szkolną, cały szereg przeróżnych tow., skauci kolejarze, wejherowskie Bractwo Strzeleckie, chór „Harmonji" z Wejherowa, wojskowa orkiestra naszych dziarskich marynarzy stacjonowanych w Pucku itd.

Telegramy.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 28. 6. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o udzieleniu gwarancji skarbu za ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, poczem przystąpiono do dalszych **rozpraw nad amnestją.** Po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do głosowania. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się jutro.

Następnie przystąpiono do obrad nad ustawą o opiece społecznej. Rozpraw jeszcze nie ukończono i odroczono do jutra. Przystąpiono do obrad nad ustawą o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie jutro.

KRÓL. PARA RUMUŃSKA w KRAKOWIE.

Kraków, 27. 6. (Tel. własn.) Wyjechawszy wczoraj z Warszawy, żegnana owacyjnie, przybyła Królewska Para rumuńska dziś rano do Krakowa, niemniej entuzjastycznie witana jak w Warszawie. Po 5-kwadransowym pobycie na Wawelu udali się Dostojni Goście samochodami do Wieliczki. Po przyjęciach, śniadaniu itp. udano się do Łańcuta.

NARADY POLSKO-RUMUŃSKIE.

Warszawa, 27. 6. (Pat.) Wczoraj, 26 bm. odbył p. prezes Rady Ministrów dłuższą rozmowę z premjerem rumuńskim Bratianu. W rozmowie poruszono szereg zagadnień politycznych i ekonomicznych, obchodzących oba państwa z uwzględnieniem reformy rolnej. Takąż rozmowę odbył minister spraw zagr. Seyda z ministrem rmuńskim Ducą. Stwierdzono zupełną zgodność poglądów rządów polskiego i rumuńskiego.

Z chwilą wyniesienia trumny zagrała muzyka wojskowa, a gdy ją złożono na karawanie zaprzągniętym w 4 konie, wówczas odezwał się głos pożegnalny sekretarza Chrześc. Demokr. na Kaszubach p. Dzienisza z Chylonji, który po kaszubsku oddał hołd swemu najlepszemu przyjacielowi. Trumnę przykryto wieńcami i ruszył wreszcie o godz. 9½ rano pochód przy żałobnej melodji orkiestry i śpiewu „Harmonji", by zatrzymać się ponownie przy kaplicy gdyńskiej.

Tłumy zaległy gościniec i na stopniach kaplicy ukazał się prof. gimn. wejherowskiego p. Pohlman, członek Pom. Rady Wojew. Chrześc. Demokr., by przepiękną mową pożegnać pioniera idei katol. Dalsze mowy pożegnalne wygłosili w imieniu gminy wójt p. Radtke, dyr. Stodolski i p. Ciżewski z Gdańska. Gdy zwolna zbliżano się do kościołka, który położony na wzgórzu oksywskim przy boku morza należy do najstarszych świątyń kaszubskich, wówczas w miejscu, w którym zapoczątkowano budowę portu odezwał się długi, żałobny świst lokomotyw, żegnających w ten sposób Zmarłego. Po złożeniu zwłok na katafalku w kościele rozpoczęły się wigilje, odśpiewane przez 6 księży, następnie przy głównym i bocznym ołtarzu celebrowano msze św. podczas których chóralnie śpiewała miejscowa dziatwa szkolna. Po nabożeństwach wszedł na ambonę znany kapłan-działacz kaszubski ks. prob. Łowicki, by kazaniem uczcić w nieboszczyku męża, który prawością, szlachetnością i czystym jak łza charakterem krzepił ducha w linię najdostojniejszych wskazań wypływających z podstaw wiary katl. i ducha polskiego.

Zapłakał w kościołku lud i trzeba było zamknąć sobie oddech, by zapanować nad sobą.

O godz. 1 w poł. wyniesiono zwłoki na cmentarzyk parafialny, wktórym przypadło spocząć na zawsze temu strażnikowi Kaszub. Raz jeszcze pochyliły się sztandary, raz jeszcze popłynęły śpiewy zespołów chóralnych i muzyka grała tak długo, pięknie i rzewnie, że widziało się jak ciężko przychodzi ostatnia ziemska rozłąka z mężem, który w pracy dla dobra Polski i jego ludu nigdy nie znał trudu ni zmęczenia. Nad otwartym grobem przemówił jeszcze ks. Zegarski, żegnając w ś. p. Abrahamie najtroskliwszego opiekuna i marszałka Kalwarji Kaszubskiej, poczem przy śpiewie „Witaj Królowo" spuszczono trumnę.

Długo jeszcze pozostawano przy grobie, żegnając się rzucaniem grudki ziemi i kwiecia w otwartą mogiłę i dopiero o 2 godz. poczęto rozchodzić się do domów. Tak pochowano tego cichego i nigdy nieubiegającego się o zaszczyty działacza narodowego, a ci którzy oddali mu ostatnią przysługę niechybnie dołożą starań, by grób tego wzorowego obywatela, tego prawdziwego sługi Polski otoczyć specjalną opieką, by pozostawiając go potomności, przypominał zawsze biednego oracza ziemicy polskiej dla której żył, pracował i nad której całością czuwał aż do ostatniego tchnienia.

Takich Abrahamów oby było jak najwięcej! **Wod.**

Komunikat

do zarządów filijnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawod.

Z dnia na dzień pogarszają sie nietylko warunki robotnicze, lecz równocześnie wskutek niezwykłych stosunków słabnie siła związków zawodowych, na których barkach spoczywa przecież obrona interesów robotniczych.

Robotnicy! Rzemieślnicy! czy byłoby zamiarem Waszym uniemożliwić zupełnie istnienie związków zawodowych?

Czy pragnęliście aby nasze robotnicze siły zupełnie szły luzem, zdając się na łaskę i niełaskę losów?

Nie! A zatem w Waszym interesie Koledzy apelujemy gorąco: Wstępujcie do Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Uświadamiajcie gnuśnych i zniechęconych, aby i sobie i Wam przyszłości nie pogarszali.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania filijne, aby się wspólnie pouczać i zachęcać.

Wspomagajcie Zarzady Wasze i mężów zaufania w uciążliwej ich pracy — o Wasz bowiem los idzie i los dzieci Waszych.

Uiszczajcie się regularnie ze składek związkowych, bez funduszy bowiem żadna najlepsza nawet organizacja utrzymać się nie potrafi.

Nie niszczmy długoletniego dorobku lekceważeniem i gnuśnością własną, zaprzepaszczając przez to przyszłość sprawy robotniczej.

Sądzimy, iż apel ten zostanie dobrze zrozumiany przez całe rzesze, do których jest zwrócony.

Bez związków zawodowych niema jasnej przyszłości robotniczej.

Zatem baczność! Wytężmy wszystkie siły, komu sprawa robotnicza na sercu leży!

Zarząd Dzielnicowy Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego
(Poznań — Pomorze).
(—) Adam Piotrowski, prezes
(—) Fr. Benyk, sekretarz.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek **Piotra i Pawła ap.** Wschód słońca 3.41 zachód 8.24 Wschód księżyca 8.53 zachód 4.51.

Stan wody na Wiśle z 28. 6. 1923.

Kraków + 0,94, **Warszawa** + 1.30, **Toruń** 0,99, **Fordon** + 0,92, **Chełmno** + 0,88, **Grudziądz** + 0,96, **Kurzebrak** + 1,3?, **Piekło** + 0.70, **Tczew** + 0.86, **Einlage** + 2,54 **Schiewenhorst** + 2,70.

—** DELEGAT DEPARTAMENTU KULTURY I SZTUKI W GRUDZIĄDZU. Jak się dowiadujemy, w piątek, dnia 29 bm. przyjeżdża do Grudziądza dyrektor Departamentu kultury i sztuki p. Skotnicki. Przyjazd jego związany jest ze sprawą Teatru Miejskiego w Grudziądzu, co dowodzi, iż Departament kultury i sztuki interesuej się naszemi placówkami na Pomorzu. Wyrażamy nadzieję, że przyjazd p. dyrektora Skotnickiego da jak najlepsze wyniki i będzie początkiem dalszego rozwoju naszego teatru.

—** **ZWRACAMY UWAGĘ** na dzisiejsze ogłoszenie T-wa Zjedn. Żeglugi Polskiej S. A. Warszawa dotyczące regularnego przewozu towarów wodą na linji Gdańsk—Warszawa.

—** **WCZORAJSZY WYKŁAD DR. GÓRSKIEGO O GRUŹLICY**, który się odbył staraniem miejskiej Kasy Chorych, przyciągnął niestety zaledwie około 60—70 słuchaczy. Referent w dłuższem swem przemówieniu mówił o istocie gruźlicy i o sposobach rozszerzenia jej oraz o środkach zaradczych, które należy zachować w razie zachorowania lub zarażenia. Suchoty są chorobą, która bardzo często zaczyna się nieznacznym osłabieniem, zmniejszeniem lub brakiem apetytu, kaszlem. Aby ustrzedz się przed gruźlicą, należy zachować pewne środki ostrożności, przedewszystkiem zaleca się używanie świeżego powietrza i dobre odżywianie. Pozatem należy przestrzegać różne zasady hygieniczne, jak czyszczenie zębów jamy ustnej itp. Nielicznie zebrana publiczność oklaskami dziękowała referentowi za cenne uwagi, poczem dyr. Kasy Chorych p. dr. Rudkowski zapowiedział wykład o chorobach wenerycznych, który się odbędzie w najbliższych dniach, o czem bliżej doniesiemy w najbliższym numerze „Głosu".

—** **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO CENTR. SZKOŁY PODOF. ZAW. PIECHOTY NR.** 2 odbędzie się jutro w koszarach Świętopełka przy ulicy Chełmińskiej. Rano o godzinie 9-tej msza św. polowa na dziedzińcu szkoły. o godzinie 10-tej ogłoszenie wyniku ukończenia kursu, przemówienie komendanta, rozdanie nagród i defilada, o gorzinie 3-iej zawody sportowe. Orkiestra wojskowa 64 p. p. wstęp bezpłatny.

—** **GIMNAZJUM ŻEŃSKIE** urządza jutro w piątek (święto apostołów Piotra i Pawła) **wycieczkę krajoznawczą do Janowa**, jednej z pięciu wsi, leżących na prawym brzegu Wisły naprzeciw Gniewu, a przyznanych Polsce traktatem wersalskim. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że parowiec i galar pomieścić może także i rodziców uczennic, którzy od osoby płacą po 10 000 marek. Odjazd o godz. 6-tej rano. Wyjazd z Gniewu o 4 popo.

—** **ZABAWĘ OGRODOWĄ NA CEL PÓŁKOLONJI LETNICH W GRUDZIĄDZU** urządza w **piątek 29 bm.** o godzinie 4 popoł. Wydział opieki nad młodzieżą przy N. O. K. w parku miejskim (Leśniczówka). Program bardzo urozmaicony i wesoły. Szczegóły w afiszach wywieszonych w oknach.

—** **WSZYSTKIM, KTÓRZY SWĄ OFIARNOŚCIĄ I PRACĄ** dopomagali w urządzeniu „Wianków" i tym samem przyczynili się do uprzyjemnienia pobytu sierót po poległych wojakach staropolskie „Bóg zapłać".

Komitet Uurządzania Wianków.

Ofiary.

—** **NA KOLONNJE HARCERSKIE** złożył w dalszym ciągu p. dr. Frendl mk. 200 000.

Kto będzie następcą?

Ruch towarzystw.

—(rt) **BACZNOŚĆ SEKCJA SPORTOWA „POWIWOJ"** Dzisiaj (czwartek) o godz. 8-mej odbędzie się nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Dominikowskiego (ul. Strzelecka).. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

—(rt) **„POMORSKI ODDZIAŁ OKRĘGOWY STOWARZ. CHRZEŚC. NAROD. NAUCZYCIELSTWA S. P. W POLSCE** komunikuje niniejszem **w sprawie III wycieczki Krajoznawczej**, że punktem zbornym jest **jedynie Grudziądz**; z powodu zmiany kieruku jazdy, musi każdy uczestnik zgłosić się osobiście w biurze okręgowem (Grudziądz, Rynek nr. 15 I) we wtorek, dnia 3 lipca najpóźniej do godz. 21-ej. Kto się nie zgłosi, zostanie wykreślony z listy uczestników i traci wszelkie prawa.

Poseł Albin Nowicki prezes.

—(rt) **BACZNOŚĆ HALLERCZYCY!** W sobotę dnia 30 czerwca 1923 r. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się Walne Zebranie „Placówki Związku Hallerczyków" w Grudziądzu, rzy ulicy Chełmińskiej nr. 26 w lokalu p. Czaplickiego.

Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków jest konieczna. Zarząd.

—(rt) **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET** w Grudziądzu urządza dla swoich członkin i ich rodzin w niedzielę dnia 1 lipca 1923 r. wycieczkę jednodniową do Pelplina. Koszta wycieczki wyniosą 30 000 marek od osoby, w tym koszta podróży i wspólny obiad.

Osoby pragnące wziąć udział w tej wycieczce, oraz dowiedzieć się bliższych szczegółach zechcą najpóźniej do środy 27 czerwca zgłosić się piśmiennie lub osobiście do p. H. Kunertowej ul. Lipowa 1 piętro III od godz. 10 do 8-mej wiecz.

Zarząd N. O. K.

—(rt) **KONSTYTUCYJNE ZEBRANIE KOMITETU MIŁOŚNIKÓW SPORTU W GRUDZIĄDZU** odbędzie się w sobotę 30-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu p. Kellasa przy ulicy Wybickiego.

Spodziewać się należy, że miłośnicy sportu szczególnie młodzież zainteresuje się powyższą sprawą i licznie stawi się na sobotnie zebranie. (Patrz ogłoszenie w dzisiejszem numerze „Głosu").

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI!** Ćwiczenia odbywają się dla wszystkich oddziałów we wtorki i piątki na boisku przy ulicy Radzyńskiej od godziny 7—9 wieczorem. **Naczelnik.**

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Z niedoli osadników polskich).** W jesieni 1921 roku wykupił Polak Maksymiljan Struś gospodarstwo rentowe w Pruszczu, w powiecie świeckim z rąk kolonisty, jednego z najzawziętszych kulturträgerów pruskich. Gdy później ceny za ziemię z dnia na dzień poczęły wzrastać, koloniście zrobiło się żal sprzedaży i starał sie wszelkiemi sposobami, wytaczając jedną skargę sądowa po drugiej, dostać się z powrotem na sprzedaną już posiadłość.

Niemiec dopiął nareszcie swego celu i pewnego dnia rodzina Strusiów znalazła się na bruku. Na podstawie specjalnej ustawy owa rodzina polska doszła do prawnego posiadania zakupionego swego czasu gospodarstwa. Niestety ojciec rodziny Maksymiljan Struś nie przetrzymał zgryzot i kłopotów i niedawno umarł.

—** **SĘPOLNO. (Nieostrożność przyczyną śmierci).** W Kamieniu pow. sępóleńskim służąca Szychówna będąca w obowiązkach w hotelu Rędza (dawniej Wagner), chciała chciała rozniecić ogień, a że się paliwo nie chciało palić, dolała benzyny czy też spirytusu, który wybuchł płomnieniem, od którego zajęły się szaty służącej. Wprawdzie na krzyk nieszczęśliwej płomienie ugaszono, lecz odniosła takie ciężkie rany, że przed kilku dniami w szpitalu w Chojnicach, gdzie ją odesłano, ducha wyzionęła.

—** **TORUŃ. (Z żeglugi wiślanej).** W sobotę wieczorem przybył z Włocławka parowiec „Neptun", a w poniedziałek rano odjechał do Solca. Parowiec „Czartoryski" odpłynął z towarami do Włocławka, parowiec „Odra" — w dół rzeki. W drodze z Pińska przybyło 10 bark naładowanych pniami dębowemi, które są przeznaczone dla Solca. Większa część leżących przed miastem tratw odpłynęła w dół rzeki.

(Samobójstwo). We wtorek, dnia 26-go bm. o godzinie 2-giej w nocy wyskoczył z okna 4-go piętra domu przy Staromiejskim Rynku koło apteki „pod Orłem" bezrobotny Hugo Zittlau. Nieszczęśliwy zgruchotał sobie ręce i nogi i w beznadziejnym stanie został odwieziony do szpitala, gdzie wkrótce skonał. Do rozpaczliwego czynu skłoniła Zittlau'a skrajna nędza, był od dłuższego czasu bez pracy a od tygodnia leżał zmożony ciężką chorobą.

(Napad bandycki). Wracając z dworca Toruń-Mokre do Złotorji, została żona właściciela Olkiewicza napadnięta przez dwóch mężczyzn zamaskowanych i pozbawiona paczek, które miała przy sobie. Sprawcy ulotnili się bez śladu.

Koncert Prof. Stan. Barcewicza.

Kto miał to szczęście przed 14-tu dniami „wpaść" na wysprzedane przedstawienie „baletu" egzotycznych gości, a dziś w tej samej sali ledwie do połowy zapełnionej usłyszeć przepiękną grę Nestora skrzypków-wirtuozów polskich Barcewicza, ten może sobie dokładne wyrobić wyobrażenie o poczuciu piękna i smaku publiczności uczęszczającej obecnie do teatru. Jednym ze skutków wielkiej wojny światowej jest zupełne zdeprawowanie gustów artystycznych społeczeństwa, a właściwie warstwy społeczeństwa oświeconej nauką, inteligencji. Każdy członek tej warstwy posiadał przed wojną w większym lub mniejszym stopniu wyrobiony smak artystyczny, a rozrywki artystyczne zaliczał do swych potrzeb kulturalnych. Skład tej t. zw. publiczności uległ w czasie wojny gruntownemu przeobrażeniu. Miejsce jednostek prawdziwie kulturalnych zajęli przeważnie dorobkiewicze wojenni, pod względem intelektualnym zupełnie nieprzygotowani do odgrywania roli, jaka im narzuca posiadanie pieniędzy, z którymi nie wiedzą co mają robić. Jedni kupują obrazy, na których się nie znają, inni chodzą na koncerty, które im nie dają żadnych wrażeń artystycznych z powodu braku wszelkiego przygotowania do ich zrozumienia, co ich wreszcie i do tego zniechęca.

Z tą publicznością ma dzisiaj każdy artysta do czynienia, jest to kryzys, przesilenie, które potrwa jeszcze czas jakiś, ale poprawa przyjść musi. Artyści prawdziwi i talenty twórcze muszą przetrwać i nie zrażać się niezapełnioną widownią — jest to oznaka czasu, w którym żyjemy.

Do najbardziej zajmujących popisów solowych w ostatnim sezonie koncertowym należał Koncert wczorajszy Stanisława Barcewicza. Gra tego artysty, znanego od lat szerszej publiczności polskiej, istotnie porywająca, pozostawia w duszy słuchacza niezatarte ślady. Technika jest imponująca, zrozumienie interpretowanych utworów niezwykłe, a ton jego piękny, szeroki, o niezwykłej sile w nizkim alcie, rzewny w pianie, zmieniający pod wpływem chwilowego natchnienia kalejdoskopicznie swą barwę, posiada, wyjątkową zdolność potęgowania brzmienia nawet w najwyższych pozycjach. Zalety powyżej wymienione, do których zaliczyć wypada również nieskazitelną intonację i wykwintny sposób frazowania zajaśniały najintenzywniej podczas wykonania Koncertu D-moll Wieniawskiego i serenady Czajkowskiego i prześlicznie odegranego Kaprysu wiedeńskiego Kreislera. Do najtrudniejszych utworów skrzypcowych należy Ciaconna Bacha to też precyzyjne wykonanie jej przez Barcewicza zachwyciło audytorjum, które miało sposobność podziwiać pełny spokojny ton, dyskretną intonację i szlachetnie ujętą dynamikę zarazem i pewność, z jaką artysta najtrudniejsze ewolucje techniczne właśnie w tym utworze wykonał.

Sukces Koncertanta był wielki i zasłużony

Z akompanjamentu fortepianowego wywiązała się pani Aleksandra Karpacka bardzo dobrze, dyskretnie, poprawnie i ze smakiem artystycznym.

Dr. E. F.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Proszę zwiedzać okna wystawne

Ceny umiarkowane!

Specjalny dom

bielizny damskiej, męskiej i galanterji

Bielizna damska, męska i dziecięca skromna i wykwintna w bardzo wielkim wyborze

Fa. „BIELIZNA“

właśc.: H. RASIEWICZ

Kościuszki 6 **Brodnica** Kościuszki 6

Obsługa rzetelna

5635]

Prosze zwiedzać okna wystawne

Helenit

zastępuje w zupełności Marmur

BARDZO TRWAŁY

SPECJALNOŚĆ: PŁYTY NA UMYWALNIE I DO CELÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.

PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE

WIELKOPOLSKA HUTA HELENIT, GRUDZIELEC, P. BRONÓW-WLKP.

HELENIT

KWK



TIVOLI

W piątek, 29 czerwca i w niedzielę 1 lipca o godzinie 4 popołudniu.

Wielka Zabawa taneczna.

Sale taneczne Pomorzanka

W piątek. dnia 29 czerwca rb.:

5700] **BENEFIS**

dla kapelmistrza p. A. Meschkego.

Nadzwyczajne wkładki solowe.

Założona w Ostrowie 1912 roku

Alimentaria

Poznań
Tama Garbarska 23
(własna bocznica kolejowa)

Gdańsk
Langenmarkt nr. 11

GRUDZIĄDZ • ul. 3-go Maja 8 • Telefon 73

Wielka hurtownia branży kolonjalno-spożywczej

poleca po najniższych cenach dziennych [5614

Kawę - Herbatę - Kakao - Ryż - Korzenie - Smalec

Margarynę - Śledzie - Mydła - Proszki do prania i t. d.

Najkorzystniejsze źródło zakupu dla pp. Kupców i Hurtowników

Bezpośrednie związki zagraniczne **Prosimy żądać cenniki i oferty**

Interesentom, mającym większe zapotrzeb., zalecamy skomunikować się z naszym oddziałem w Gdańsku.

Posady

10—15 murarzy

do robót wewnętrznych i fasad poszukuje natychmiast [5698

Biuro budowlane,
Franciszek Mansfeld,
Grudziądz.

Czeladników stolarskich

na lepsze meble tornierowane na wysoki akord poszukuje od zaraz

Fr. Ostrowski,
fabryka mebli, 6836
Rybacka 3.

Dzielnego, starszego

formiarza

poszukuje przy dobrej płacy i stałem zatrudnieniu, oraz zwrotu kosztów przeprowadzki, o ile okaże się zdatnym

E. Gohritz,
fabryka maszyn [5695
Wąbrzeźno Pom.

Potrzebni: mężczyzna do koni i dziewcz. do pracy dom. lub bezdz. małżeństwo. Mieszk. utrzym. i wysoka płaca dla dobrych ludzi. Zgłosić się w piątek rano

Gątkowski, Nowawieś 74

Baczność miłośnicy sportu!

Zawiązał się w naszem mieście Komitet, składający się z poważnych obywateli naszego grodu, pragnących rozszerzyć życie **sportowe** w ogólności. W celu założenia odpowiedniej placówki, która czuwałaby nad rozpowszechnieniem takich gałęzi sportu jak: **lekka atletyka,** piłka nożna, wioślarstwo, sztuka **pływania, kolownictwo** itd. powyższy Komitet zaprasza **wszystkich** miejscowych miłośników sportu na

konstytucyjne zebranie

mające się odbyć w **sobotę, dnia 30. bm. o godz. 7-mej wieczorem** w lokalu zebrań **hotelu** p. Kellas'a przy ul. J. Wybickiego.

Spodziewać się należy, że szerokie **zastępy** — tak młodzieży jak wogóle wszystkich lubujących życie sportowe — powyższe zebranie zaszczycą gremialnem uczestnictwem. [6832

Cegłę szamotową

zagraniczną
pod gwar. ogniotrwałą

mąkę szamotową

dostarcza natychmiast
z Bydgoszczy
po najkorzystniejszych [5688
cenach dziennych.

C. J. Targowski i Ska.
BYDGOSZCZ, Dworcowa 31a
telefon 1273 adr. telegr.: Holzcentrale.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

TOW. AKC.

(DAWNIEJ MAX FALCK I SKA)

w GRUDZIĄDZU

CEGIELNIA PAROWA
DACHÓWCZARNIA

WYRÓB DACHÓWEK

Polecamy naturalno-czerwonego koloru dachówkę:

karpiową
żłobioną
i rzymską

zupełnie trwałą i odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne.

Dostarczamy także pierwszorzędną czerwoną cegłę maszynową, licówkę i dziurawkę różnych formatów.

Lustro z konzolą

natychmiast do sprzedania. Józ. Wybickiego 36, I na lewo. [6830

Futro

podróżowe, w bardzo dobrym stanie natychmiast do sprzedania.

Zgłoszenia ul. Sobieskiego 17, III ptr. pr. str

Dubeltówka

„BROWNING“

kal. 12, jak nowa, znakomity strzał, pistoletowe łoże, sprzedam więcej da ącemu. **Knop,** 6837 Poniatowskiego 1.

Biały garnitur

składający się z kanapy, 2 foteli, stołu, 2 sztelarzy do kwiatów, żłóbka i stolika do kwiatów i 2 taborcików [6829

S. Luba
Bracka 13, I.

Kanapa

(Gobelin) do sprzedania

S. Borzechowski,
Bracka 7, I na pr. [6792

Mieszkania

Pokój z utrzymaniem

do wynajęcia przy polskiej rodzinie. Słowackiego 4, part. l. [6804

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią poszukuję za wynagrodzeniem. Zgłoszenia do administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 6813.

Pokój umeblowany

jasny, obszerny do wynajęcia od 1 lipca.
Tuszewska Grobla 20 II l.

Mieszkanie

dwupokojowe z kuchnią i przedpokojem na przedmieściu **zamienię** na podobne lub mniejsze w śródmieściu. Zgłosz. pod nr. 6828 do Głosu Pomorskiego.

Cegielnia Parowa M. Schulz, Grudziądz

(Pomorze) — Telefon 125 — Rok założenia 1863

— Poleca: —

DRENY (Sączki)

pierwszorzędnej jakości od 4 cm do 42 cm średnicy, po cenach umiarkowanych. [5630

Roczna produkcja 12.000.000 sztuk.

Na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Brodnicy wyroby M. Schulza można obejrzeć w dziale IV, pokój nr. 6, miejsce I.

Sprzedaże

Fortepian

w Brodnicy tanio do sprzedania. Wiadomość:

Brodnica, Strzelnica.
Jonas. 6821

Rasowy [6803

chart (suka)

bardzo ładny na sprzedaż. Słowackiego 4, p. I.

Smołę

lepnik - papę - cement
wapno - trzcinę - gips

oraz

węgle

kowalskie i opałowe

poleca po cenach przystępnych

Hipolit Kotliński

dawn.: **Lewinson Nast., skład żelaza**

ul. Mickiewicza 24, tel. 3 **Grudziądz** J. Wybickiego 7, tel. 8.

5696



W czwartek, dnia 28 czerwca o godz. 5-ej rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętemi mój najdroższy mąż, mój ukochany ojciec, syn, nasz drogi brat, szwagier i wujek

ś. p.

Stanisław Franciszek Stanek

o czem donosi wszystkim krewnym i znajomym w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Grudziądz, w czerwcu 1923 r.

Msza św. żałobna za spokój duszy ś.p. Zmarłego odprawi się w sobotę 30 bm. o godzinie 8[20] w kościele parafialnym w Grudziądzu. Po nabożeństwie żałobnem przeprowadzenie zwłok na cmentarz. (6840

POMORSKA IZBA SKARBOWA

Obwieszczenie.

Nowa ustawa z dnia 14 maja 1923 w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego podwyższa na rok 1923 ceny świadectw przemysłowych, ustanawia obowiązek nabywania kart rejestracyjnych na każdy oddzielny skład (pomieszczenie składowe) oraz obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego na zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, na dorożkarstwo i furmaństwo nawet prowadzone bez pomocy najemnych pracowników siłami samego właściciela i członków jego rodziny.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1923 bez dodatków na rzecz związków samorządowych Izb handlowych i przemysłowych tudzież Izb rzemieślniczych i szkół zawodowych wynoszą:

W MIEJSCOWOŚCIACH

Klasy I		Klasy II	
Na przedsiębiorstwa handlowe	Na przedsiębiorstwa przemysłowe	Na przedsiębiorstwa handlowe	Na przedsiębiorstwa przemysłowe
Kat. I mk. 5.000.000	Kat. I mk. 15.000.000	Kat. I mk. 5.000 000	Kat. I mk. 15.000.000
" II " 1.250.000	" II " 10.000.000	" II " 1.000.000	" II " 10.000.000
" III " 250 000	" III " 5.000.000	" III " 200 000	" III " 5.000.000
" IV " 100.000	" IV " 1.500.000	" IV " 80.000	" IV " 1.500.000
" Va " 200 000	" V " 500.000	" Va " 200.000	" V " 500 000
" Vb " 60.000	" VI " 250 000	" Vb " 60.000	" VI " 200 000
	" VII " 120 000		" VII " 100.000
	" VIII " 50.000		" VIII " 40.000

Klasy III		Klasy IV	
Na przedsiębiorstwa handlowe	Na przedsiębiorstwa przemysłowe	Na przedsiębiorstwa handlowe	Na przedsiębiorstwa przemysłowe
Kat. I mk. 5.000.000	Kat. I mk. 15.000.000	Kat. I mk. 5.000 000	Kat. I mk. 15.000.000
" II " 750.000	" II " 10.000.000	" II " 500 000	" II " 10.000.000
" III " 150.000	" III " 5.000.000	" III " 100 000	" III " 5.000.000
" IV " 60.000	" IV " 1.500.000	" IV " 40 000	" IV " 1.500.000
" Va " 200.000	" V " 500.000	" Va " 200.000	" V " 500.000
" Vb " 60.000	" VI " 150.000	" Vb " 60.000	" VI " 100.000
	" VII " 70 000		" VII " 50.000
	" VIII " 30.000		" VIII " 20.000

Cena karty rejestracyjnej na skład wynosi bez dodatków . . . . mk. 15.000

Na zajęcie przemysłowe:

Kat. I tj. dla ekspedytorów, nie utrzymujących oddzielnych kantorów i pracowników
1. Przy urzędach celnych znajdujących się przy głównych linjach kolei żelaznych . . . . mk. 1.500.000
2. Przy urzędach celnych znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelaznych . . . . mk. 1.250.000
3 Przy urzędach celnych nie położonych przy linjach kolejowych . . . . mk. 1 000.000

Kat. II a) Pośrednicy giełdowi (maklerzy):
" na giełdach poza warszawską . . . . mk. 1 000 000
b) wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:
1. w miejscowościach I klasy . . . . mk. 750 000
2. " II " . . . . mk. 500.000
3. " III i IV klasy . . . . mk. 250.000

Kat. III tj. dla inspektorów i ajentów towarzystw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych i instytucji kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymania oddzielnych biur:
1. w miejscowościach I klasy . . . . mk. 250.000
3. " II " . . . . " 200 000
3. " III i IV klasy . . . . " 100.000

Kat. IV Dla komiwojażerów . . . . " 1.000.000

Do II klasy miejscowości zaliczają się miasta: Grudziądz, Toruń.

Do III " " " " miejscowości: Brodnica, Chełmno, Chojnice, Działdowo, Gdynia. Gniew, Kartuzy, Kościerzyna, Nowemiasto, Puck, Sępolno, Starogard, Swiecie Tczsw, Wąbrzeźno, Wejherowo.

Do IV klasy zaliczają się wszystkie inne miejscowości Pomorza.

Dodatki do ceny świadectw i kart rejestracyjnych wynoszą na rzecz
1. Izb handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych . . 15%
2. Szkół zawodowych 25%
3. Związków samorządowych 25%

Wzywa się wszystkich płatników zasadniczego podatku przemysłowego, aby w czasie do 27 lipca 1923 zgłosili się w Kasie skarbowej i przedstawili nabyte na rok 1923 świadectwa przemysłowe celem obliczenia i wpłacenia przypadającej podwyżki oraz celem ewentualnego nabycia kart rejestracyjnych na oddzielne składy.

W tym samym terminie mają być wykupione w Kasie skarbowej świadectwa przemysłowe na nowo założone przedsiębiorstwa oraz na zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze tudzież na dorożkarstwo i furmaństwo, prowadzone nawet bez pomocy najemnych pracowników, które w myśl dotychczas obowiązujących przepisów były wolne od podatku przemysłowego.

Blankiety deklaracyj składanych celem nabycia świadectwa przemysłowego na nowo powstałe przedsiębiorstwa oraz na zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze na dorożkarstwo i furmaństwo wydają bezpłatnie kasy skarbowe.

Celem uniknięcia natłoku w kasach skarbowych wskazane jest, by płatnicy niezwłocznie po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia zgłaszali się w tychże kasach i nie zwlekali z płatami do ostatnich dni wyznaczonego niniejszem terminu.

Przeciw właścicielom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz przeciw osobom wykonywującym zajęcia przemysłowe, którzy nie uiszczą dopłaty w powyższym terminie, wdrożone zostaną kroki egzekucyjne w trybie przepisanym dla ściągania podatków bezpośrednich z zastosowaniem obowiązujących przepisów o karach za zwłokę.

Władze podatkowe wdrożą postępowanie karne z zastosowaniem przepisów art. 98 ustawy względem osób, które w wyznaczonym terminie nie nabędą właściwych świadectw przemysłowych lub kart rejestracyjnych względnie zaliczą swe przedsiębiorstwa przy dopłacie do kategorji niższych.

Art. 98 ustawy głosi:

„Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze grzywny od 3 do 20 krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze grzywny do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego względnie karty rejestracyjnej. (5692

Grudziądz, w maju 1923.

Dyrektor Izby Skarbowej.